



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 40/2021, 10 MAJA 2021 © PISM

KOMENTARZ

Powrót koncepcji armii europejskiej?

Marcin Terlikowski

Przed spotkaniem Rady UE z 6 maja br. media ujawniły, że 14 państw członkowskich Unii zaproponowało powołanie wspólnych europejskich sił wojskowych. Propozycja nie zakłada budowy ponadnarodowej armii europejskiej, ale ożywi debatę o ambicjach UE w dziedzinie polityki obronnej, a zwłaszcza o docelowej wielkości i charakterze autonomicznych, europejskich zdolności wojskowych.

Co było przedmiotem debaty ministrów obrony państw UE?

Obradująca w formacie ministrów obrony Rada UE zezwoliła na zaproszenie Kanady, Norwegii i USA do projektu „Mobilność wojskowa”, realizowanego [w ramach stałej współpracy strukturalnej \(PESCO\)](#). W ten sposób po raz pierwszy zastosowano w praktyce decyzję z 2020 r., w myśl której państwa spoza Unii mogą uczestniczyć w projektach PESCO, co ma prowadzić do zbliżenia UE z NATO. Rada omówiła też pomysł zbudowania na wyłączne potrzeby UE nowych, wspólnych sił. Koncepcja poparta przez Austrię, Belgię, Cypr, Czechy, Francję, Grecję, Hiszpanię, Holandię, Irlandię, Luksemburg, Niemcy, Portugalię, Słowenię i Włochy zakłada powołanie wielonarodowej brygady wojsk lądowych (ok. 5 tys. żołnierzy) wspieranej jednostkami lotniczymi oraz morskimi. Przeznaczona byłaby do szybkiego reagowania w najostrzejszych kryzysach o charakterze militarnym. Jest to dotychczas najbardziej ambitny pomysł dotyczący przyszłego kształtu zdolności wojskowych UE zgłoszony w procesie Kompas Strategicznego, którego celem jest przyjęcie w 2022 r. zaktualizowanych ram współpracy obronnej w UE.

Jakimi zdolnościami wojskowymi dysponuje UE?

UE nie posiada ponadnarodowych zdolności wojskowych. W operacjach wykorzystuje jednostki państw członkowskich zgłaszane każdorazowo w procesie generacji sił. Jedynymi stałymi siłami przeznaczonymi tylko na potrzeby Unii, są – najczęściej wielonarodowe – grupy bojowe UE (1,5–2 tys.

żołnierzy). W każdym półroczu dyżurować mają dwie grupy, przygotowane do rozmieszczenia na teatrze działań nawet w dziesięć dni po decyzji Rady. Jednak od inauguracji grup w 2007 r. nie udało się uzyskać konsensusu w kwestii ich użycia, a z powodu ograniczonego zainteresowania państw w grafiku dyżurów pojawiają się od kilku lat luki. W UE brakuje także pełnej struktury dowodzenia – bojowe operacje wojskowe były i są dowodzone przez dowództwa narodowe. Specjalna komórka UE (MPCC) miała w tym roku zacząć pełnić funkcję stałego dowództwa operacyjnego dla niektórych bojowych misji UE, ale niewielkie zaangażowanie państw opóźnia jej budowę.

Czy europejska brygada przezwycięży słabości potencjału obronnego UE?

Propozycja budowy europejskiej brygady z jednej strony odpowiada na słabość PESCO, które – zgodnie z Traktatem o UE – miało zwiększyć zdolność Unii do zaangażowania operacyjnego, ale w którego ramach brakuje projektów budowy dużych, wspólnych jednostek wojskowych. Z drugiej strony jest „ucieczką do przodu” w kontekście niewykorzystanych grup bojowych. Większe siły nie zmieniają jednak niechęci państw do użycia grup, wynikającej z obaw o możliwe przekształcenie interwencji, z założenia krótkotrwałej, w wieloletnią operację. Gdyby nowe siły pozostały jednak projektem wąskiej grupy państw, gotowych podjąć ryzyko długotrwałego zaangażowania, problemem pozostaje z kolei uzyskanie zgody całej UE, aby działać w jej imieniu (zgodnie z art. 44 TUE). Na

KOMENTARZ PISM

wprowadzenie kwalifikowanej większości głosów w tym zakresie nie będzie raczej zgody w UE.

Czy unijne inicjatywy wojskowe mogą zagrażać NATO?

Wzmacnianie potencjału wojskowego państw członkowskich UE jest korzystne dla NATO. Zwiększa zasób dostępnych sił w celu realizacji podstawowego zadania Sojuszu – kolektywnej obrony. Jednak ograniczenia osobowe, sprzętowe, finansowe i już zaciągnięte zobowiązania do udziału w operacjach mogą spowodować, że państwa staną przed wyborem wielonarodowych sił, do których mają wystawiać jednostki wojskowe. Dlatego budowa nowej, europejskiej brygady mogłaby negatywnie wpłynąć na dostępność dla Sojuszu sił najwyższej gotowości, które tworzą zwłaszcza tzw. „szpicę” Sił Odpowiedzi NATO (VJTF). Podobnie rozbudowa wojskowej struktury dowodzenia w UE – która wydaje się konieczna, jeśli Unia miałaby prowadzić samodzielnie operacje o skali brygady – może spowalniać proces wzmacniania dowództw sojuszniczych.

Jakie znaczenie ma współpraca obronna w UE dla Polski?

Pomysł europejskiej brygady budzi kontrowersje wśród państw najbardziej zagrożonych przez Rosję, które mogą chcieć równoległego związania tych sił z NATO. Sprzyjać mogą temu USA, oczekujące większych europejskich inwestycji w NATO. Natomiast inicjatorzy tego pomysłu mogą argumentować, że wpisanie europejskich sił w plany NATO wypaczy sens ich budowy jako autonomicznego zasobu UE i nie jest możliwe do zaakceptowania przez neutralną Austrię (i analogicznie – Irlandię i Cypr). W procesie Kompas Strategicznego toczyć się więc będzie żywiołowa dyskusja o optymalnym kształcie zdolności wojskowych UE i roli Unii w zapewnianiu bezpieczeństwa Europie. Dla Polski ważne jest, aby UE mogła skutecznie reagować na kryzysy w jej południowym sąsiedztwie, ale jednocześnie – by zachowana została spójność NATO a sojusznicy wypełniali przyjęte zobowiązania w zakresie dostępności ich sił do misji obrony kolektywnej.